

# Debre stawia kwestię votum zaufania

**PARYŻ.**  
Premier Francji, Michel Debre — postawił w nocy z wtorku na środę w Zgromadzeniu Narodowym kwestię votum zaufania w związku z projektem budżetu na rok 1960.  
W myśl konstytucji V Republiki budżet zostanie przyjęty w całości, jeśli w ciągu 24 godzin, co najmniej dziesięć osób deputowanych nie postawi wniosku o votum nieufności i jeśli wniosek ten nie zostanie przyjęty przez większość Zgromadzenia Narodowego.  
Socjaliści w Zgromadzeniu Narodowym zapowiedzieli, że złożą wniosek o udzielenie rządowi votum nieufności w związku z odmową powiększenia rent dla b. kombatanów.

Głosowanie nad wnioskiem złożonym przez Debre przewidziane jest po upływie 48 godzin od zamknięcia debaty.

# Pożar drapacza chmur!

**LONDYN.**  
W nocy z wtorku na środę w okolicy Fleet Street w Londynie wybuchł pożar w niedokończonym jeszcze ultranowoczesnym drapaczu chmur dziennika „Daily Mirror”.  
W przeszło 2-godzinnej walce z ogniem wzięło udział 130 strażaków. Jeden z nich doznał obrażeń na skutek runięcia rusztowań; odwieziono go do szpitala.  
Wysokość drapacza wynosi 52 m.

# Znów — proces poszłakowy

## Odciski palców na butelce od wina świadczą przeciwko oskarżonemu

Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się proces poszłakowy przeciwko Adamowi Misztalowi, murkowi z Gdyni oskarżonemu o morderstwo rabunkowe, popełnione na mieszkance Wrocławia Genowefie Kowalczyk i jej dwuletniej córce.

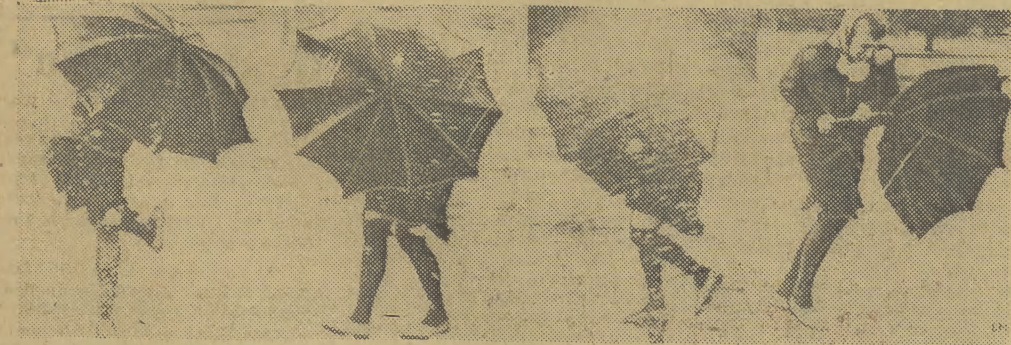
W mieszkaniu zamordowanej znaleziono butelkę po winie „Leśny bukiet”, na której stwierdzono odciski palców Misztala. Narzędziem mordu była potężna śruba żelazna.

# Grupa pacyfistów protestuje przeciwko zamierzonej eksplozji nuklearnej na Saharze

W najbliższych dniach grupa pacyfistów wyruszy na Saharę — w okolice, gdzie Francja zamierza dokonać eksplozji swej pierwszej bomby atomowej — aby zaprotestować przeciwko dokonywaniu doświadczalnych eksplozji nuklearnych.

W skład ekspedycji wchodzi trzech Anglików, dwóch Amerykanów, Hindus, Francuzka, Nigeryjczyk oraz siedmiu mieszkańców Ghany.

# Z parasolem przeciwko śnieżycy...



Burze śnieżne w Danii sprawiają sporo kłopotów właścicielom parasoli.

Fot. CAF

Kraków, środa 25 listopada 1959

# Dziś rano na pierwszym plenarnym posiedzeniu jesiennej sesji Sejmu PRL premier Józef Cyrankiewicz wygłosił exposé

W dniu dzisiejszym — kilka minut po godzinie 10, rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Otwarcia 39 posiedzenia, które inauguruje jesienną sesję, dokonał marszałek Sejmu — Czesław Wycech.  
Na sesję przybyli członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczem, członkowie Rady Państwa — z jej przewodniczącym A. Zawadzkiem. Wśród członków Rady Państwa — obecnych na

sesji — znajduje się I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka.  
Po załatwieniu formalności wstępnych, Izba zatwierdziła

- ### W USA wystąpią
- ◆ Filharmonia Narodowa
  - ◆ Mazowsze
  - Chór Stuligrosza

„Pagart” podpisał z impresario amerykańskim S. Hurokiem umowę na gościnne występy polskich zespołów artystycznych w USA.

W końcu 1960 roku ma przybyć do USA na 6—8 tygodniowe tournée artystyczne 115-osobowy zespół Filharmonii Narodowej.

Podpisano kontrakt na występy zespołu „Mazowsze” na styczeń 1961 r.

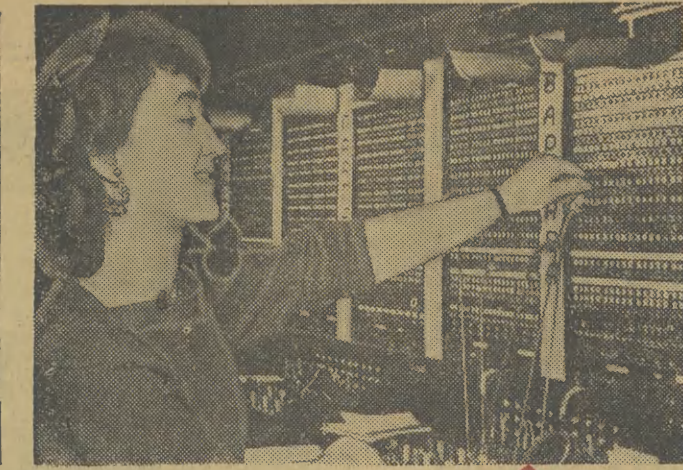
Trzeci kontrakt przewiduje przyjazd do USA w końcu 1961 r. chóru Stuligrosza na około 6-tygodniowe tournée.

# Wkrótce — próba samolotu o ruchomych skrzydłach

Radziecki inżynier S. Iljin, skonstruował prototyp aparatu latającego, napędzanego nie śmigłem lecz samymi skrzydłami. Ornitopter porusza nimi podobnie jak ptak.  
Jak twierdzą naukowcy, ruchome skrzydło posiada 4-krotnie większą siłę nośną od normalnie stosowanego skrzydła nieruchomego, w jakie wyposażone są samoloty.

W najbliższym czasie, Iljin rozpocznie próby techniczne ornitoptera.

Jednocześnie przystępuje on do pracy nad konstrukcją specjalnych skrzydeł dla artystów cyrkowych. Znany gimnastyk radziecki Razumow chce wraz ze swą partnerką wznieść się na tych skrzydłach pod kopułę cyrku i wykonać tam nieznane dotychczas ewolucje.



### BEZPOŚREDNI TELEFON WARSZAWA — MOSKWA

Rozpoczęła już pracę pół-automatyczna łącznica telefoniczna między Moskwą a Warszawą. Obecnie Centralna Międzymiastowa Stacja Telefoniczna w Moskwie może bez uczestnictwa telefontki warszawskiej połączyć abonenta moskiewskiego z każdym numerem warszawskim i odwrotnie.  
Na zdjęciu: Laryna Danilowa łączy mieszkańca Moskwy z abonentem warszawskim.

zaproponowany przez prezydium porządek dzienny.

W pierwszym jego punkcie dotyczącym pierwszego czytania projektu uchwały o narodowym planie gospodarczym i projektu ustawy budżetowej na rok 1960, zabrał głos prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Jak się przewiduje, po exposé premiera J. Cyrankiewicza nastąpi w obradach przerwa do godziny 17. Po wznowieniu posiedzenia rozpocznie się dyskusja.

# Projekt ekranizacji „Szatana z siódmej klasy”

Nie słabnącym powodzeniem zarówno wśród najmłodszych jak i starszych kinomatorów cieszy się filmowa przeróbka uroczej powieści Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basię”, dokonana przez Marię Kaniewską. W ciągu zaledwie 20 dni wyświetlania filmu w miastach wojewódzkich obejrzało go 650 tys. widzów.  
Świadczy to nie tylko o sukcesie realizatorów, ale również o „zamówieniu społecznym” na filmy dla dzieci i młodzieży.

Jak się dowiadujemy, Maria Kaniewska musi się z zamierzonym przeniesieniem na ekran innej powieści Makuszyńskiego — „Szatana z siódmej klasy”.

# Książę pozwany o alimenty...

**RZYM**  
Francuzka — Monique Bertonesque złożyła w sądzie rzymskim wniosek o uznanie księcia Rajmondo Orsini ojcem jej dziecka. Twierdzi ona że znała księcia Orsini od roku 1955 i że jest on ojcem jej 3-letniego synka.

Jak wiadomo, książę Orsini był ostatnio często widywany w towarzystwie b. cesarzowej Iranu — Sorayi.

# Zmarł dr K. Radwan — Pragłowski

**NOWY JORK**  
W Los Angeles zmarł w wieku 71 lat, wybitny psycholog polski dr Kazimierz-Radwan Pragłowski.

Dr K. Radwan-Pragłowski był autorem wielu traktatów i prac naukowych poświęconych zagadnieniom psychologii praktycznej, które przetłumaczone zostały na szereg języków obcych.

# Rozpoczęła się sesja naukowa poświęcona Juliuszowi Słowackiemu

Dziś rozpoczęły się w Warszawie 4-dniowe obrady wielkiej sesji naukowej, poświęconej Juliuszowi Słowackiemu.

Na sesję — zorganizowaną przez Instytut Badań Literackich PAN i Komitet Roku Słowackiego przybyli najwybitniejsi przedstawiciele naszej humanistyki oraz goście zagraniczni.

# „Turkusy” i „Smaragdy” — nowe typy telewizorów

We wrocławskich zakładach elektronicznych rozpoczęto montaż pierwszych telewizorów. W oparciu o podzespoły otrzymywane z kooperacji, buduje się tu dwa typy telewizorów „Turkusy” i „Smaragdy”.

# Dziś w Genewie eksperci atomowi ZSRR, USA i W. Brytanii przystępują do wspólnych obrad

W dniu dzisiejszym w Genewie rozpoczyna obrady grupa ekspertów atomowych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w celu przedyskutowania technicznej strony pewnych problemów, co do których nie osiągnięto jeszcze do tej pory porozumienia na genewskiej konferencji atomowej.

Grupa robocza ma przedłożyć raport najpóźniej do 11 grudnia br. Ma ona zająć się zbadaniem warunków w jakich należałoby ewentualnie wysłać grupy inspekcyjne w celu przeprowadzenia inspekcji na miejscu w wypadku podejrzenia o dokonanie wybuchu atomowego. Grupa ekspertów ma także zbadać dane sejsmograficzne, jeśli chodzi o identyfikację eksplozji nuklearnych i przydatność istniejących aparatów do kontroli ustanowien ewentualnego układu o zaprzestaniu doświadczeń nuklearnych.

# CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJA SZKOŁĘ

Pisza do nas uczniowie KLASY V C PODSTAWOWEJ SZKOŁY MĘSKIEJ NR 7 PRZY UL. SZLAK 5: „W Dniu Nauczyciela p. J. SOLAWIE drogą naszej wychowawczynie składamy tą drogą wyrazy wdzięczności i poważania. Równocześnie zamiast kwiatów wplacamy 400 zł na budowę szkoły Czytelniaków „Echa”.

W drugim liście nadesłanym do redakcji czytamy: ANNA AUERBACH, nauczycielka Technikum Łączności w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 22 składa 400 zł na budowę szkoły Czytelniaków „Echa”. Przy okazji w imieniu młodzieży, która uczyć się będzie w pięknych, nowo wybudowanych salach szkolnych, składa serdeczne podziękowania rodzicom uczniów klasy I C, a specjalnie patronatowi klasowemu za ofiarowanie w Dniu Nauczyciela 400 zł, które może z kolei złożyć na akcję budowy szkoły”. Pani AUERBACH prosimy o przyjęcie serdecznych wyrazów wdzięczności.

### AKCJA TRWA!

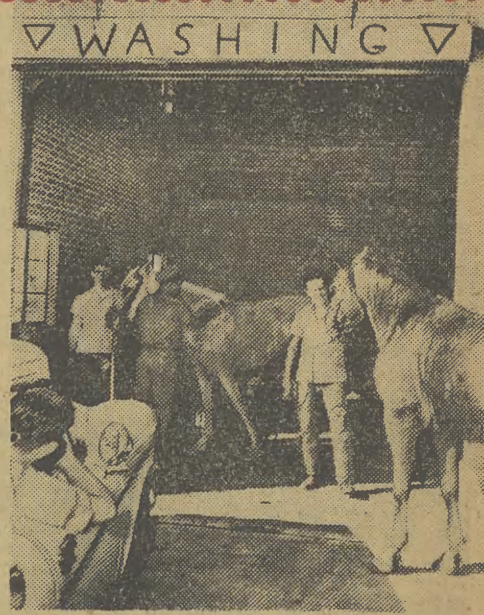
KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJA SZKOŁĘ”. NR KONTA: PKO 4-9-600.

# Samolot zawadził o dom Troje dzieci rannych

Z Chicago donoszą, że tuż przed lądowaniem na pobliskim lotnisku Midway, runął na ziemię i stanął w płonących samolot typu „Constellation” należący do linii lotniczych „Trans-World Airways”.

Zawadził on przy tym o jeden z domów, przebijając dach. Zarówno w tym domu, jak i w paru innych sąsiednich wybuchł pożar. Troje dzieci odwieziono do szpitala.

Poza tym jednak brak dotychczas doniesień o jakichkolwiek innych ofiarach.



Nawet w „zmotoryzowanych” Stanach Zjednoczonych nie zawsze — jak się okaże — pierwszeństwo ma samochód. Oto podróżny w samochodzie czeka przed stacją obsługi samochodów, aż zostaną umyte konie. Rzecz dzieje się oczywiście w stanie Texas.

## Echo dnia

### By dotrzymać kroku technice

Narzekaliśmy do niedawna, że wśród naszej kadry pracowniczej jest dużo osób o poważnych lukach w wykształceniu, wyliczaliśmy czarno na białym, że wiele z nich ma zaledwie ukończoną szkołę podstawową. W tej chwili liczyby się znacznie bardziej ciesząc się. W przemyśle maszynowym np. 42,7 proc. dyrektorów ma wykształcenie wyższe, 40 proc. — średnie, 13,3 proc. — tzw. przysposobienie zawodowe, a 4 proc. wykształcenie podstawowe. W resorcie górnictwa zaś i energetyki prawie 100 proc. kadr kierowniczych ma wyższe wykształcenie.

Wydałoby się więc, że wszystko jest na najlepszej drodze. Pamiętajmy jednak, że nauka, technika idą milowymi krokami naprzód. Szczególnie rozwinięta jest ostatnio nauka organizacja pracy. A dobra organizacja pracy — to połowa sukcesów produkcyjnych każdego zakładu pracy. Oczywiście, ważne jest również, aby te nowoczesne metody organizacji pracy umieć wprowadzić w życie w naszych warunkach technicznych i ekonomicznych. Tego wszystkiego muszą się kierownicy zakładów przemysłowych nauczyć.

Dzisiaj już nie wystarczy, gdy dyrektor dobrze zna tylko zakres produkcji swego zakładu. Jeżeli dyrektor nie będzie się orientował w najnowszych postępach techniki, jeżeli nie będzie wiedział, jakie jest ostatnie słowo nauki, jeżeli nie zdobędzie znajomości ekonomiki swojego przedsiębiorstwa — to będzie zły dyrektor.

W tej sytuacji, sejmowa komisja przemysłu ciężkiego i górnictwa wzięła ostatnio na swój warsztat problem doskonalenia kadr kierowniczych w przemyśle ciężkim.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej prowadzi centralny ośrodek szkolenia kadr kierowniczych. W resorcie przemysłu ciężkiego doskonaleniem kadr kierowniczych zajmują się Instytut, Organizacja Przemysłu Maszynowego. W 1960 r. przewiduje się przeszkolenie około 200 dyrektorów. Szkoleniem zajmują się również Instytut Ekonomiki i Organizacji Przemysłu, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i inne.

Oczywiście, na efekty trzeba będzie poczekać, a na teraz możemy stwierdzić, że dyrektorzy chętnie zgłaszają się na doszkolenie. Co nie tylko nie przynosi im ujmy, ale przeciwnie — wystawia im jak najlepsze świadectwo.

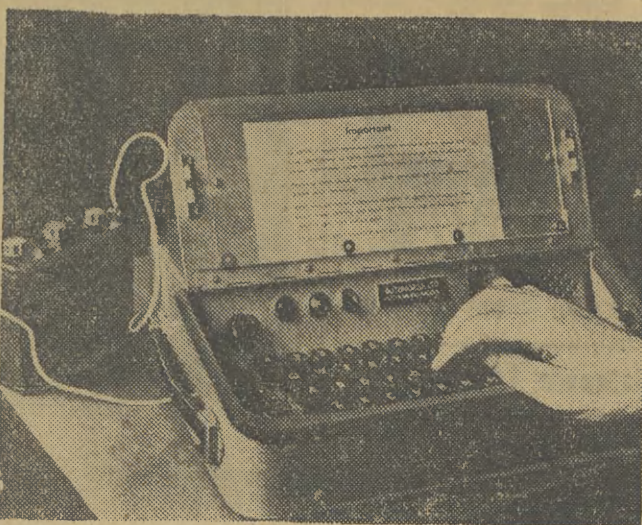
## Oświadczenie sekretarza stanu USA Ch. Hertera na temat problemu berlińskiego

WASZYNGTON

Sekretarz stanu USA, Herter, oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że możliwe byłoby zawarcie jakiegoś „nowego i lepszego porozumienia” w sprawie Berlina.

Podkreślił on pozytywne stanowisko, jakie zajmuje w obecnej chwili w sprawie Berlina, Związek Radziecki.

Zapytany o datę konferencji na najwyższym szczeblu, Herter powtórzył, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta podczas paryskiego spotkania szefów rządów państw zachodnich, rozpoczynającego się 19 grudnia br.



Norweski radiooperator, Leif Evensen lata całe pracował nad systemem, dzięki któremu nie znając zasad telegrafu, można by nadsłuchiwać sygnały znakami Morse'a. Zaprojektował on maszynę, która wygląda jak zwykła maszyna do pisania, lecz zamiast czcionek przesyła znaki Morse'a. W naszym wypadku każdy może użyć tej maszyny. Obecnie zapatruje się w takie urządzenia bodzie ratownicze w całej Skandynawii.

Fot. — CAF

## „Motozbyt“ oferuje sprzedaż krajowych i zagranicznych samochodów osobowych

Od 2 grudnia br. wojewódzkie placówki „Motozbytu”, rozpoczyna przyjmowanie zamówień na zakup samochodów osobowych, które będą sprowadzane z zagranicy w roku przyszłym.

W 1960 r., do sprzedaży indywidualnym nabywcem przeznaczają się: tyśiąc samochodów „Oktawia” w cenie 95 tys. zł szt., tyśiąc samochodów „O-

## Przed spotkaniami radnych z mieszkańcami Krakowa

Wczoraj w gmachu Prez. RN odbyło się spotkanie radnych z przewodniczącym Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — J. Wiórkowskim i przewodniczącym Prez. RN — Z. Skolicim.

Celem zebrania było omówienie spotkań radnych z mieszkańcami Krakowa. Chodzi o to, żeby w obecnej sytuacji gospodarczej wskazywać kierunki pracy, a więc: stabilizację i uporządkowanie spraw gospodarczo-administracyjnych w zakładach pracy. Należy rozważyć każdorazowo możliwość znalezienia nowych źródeł dochodu.

Radni powinni udzielać wyborcom informacji o planie i budżecie miasta na rok 1960 oraz składać sprawozdanie z przebiegu swej pracy w czasie obecnej kadencji w Radzie.

(bz)

## Od 2 grudnia br. przyjmowanie zamówień

ktawia-Super” (98,5 tys. zł szt.), 800 Wartburgów” — (86 tys. zł szt.) oraz 900 „Moskwiczów” (115 tys. zł szt.).

Klienci, składający zamówienia otrzymają w „Motozbycie” deklarację, w których ustalona zostanie przypuszczalna data odbioru samochodu oraz termin, w jakim mają wpłacić do NBP należność. Zamówienia będą realizowane w kolejności przez cały rok przyszły. Ceny samochodów w tym czasie nie ulegną zmianie. Wpłaty nie są przez bank oprocentowane.

Niezależnie od samochodów importowanych „Motozbyt” będzie oczywiście sprzedawał także samochody produkcji krajowej: „Syreny” i „Warszawy”.

Przewiduje się, że zapotrzebowanie na „Warszawy” będzie pokryte w 100 proc., a dostawy „Syren” mają wynieść ok. 4 tys. szt. „Syrenę” jak wiadomo można kupić na raty przy czym pierwsza wpłata w wysokości 30 proc. należności musi być uregulowana przy zakupie.

## Krajowa Loteria Pieniężna

NIEURZĘDOWA TABELA GŁÓWNYCH WYGRANYCH CIĄGNIENIA II KLASY 31 KLP W DNIU 24 BM.

30.000 zł nr nr: 4988.
20.000 zł nr nr: 30197 40641 107237.
10.000 zł nr nr: 10196 41889 48908
64819 67125 92089 113439.
5.000 zł nr nr: 2403 8457 14321
19082 28114 35603 58647 59267 95452.



CHINY  
PRODUKUJĄ  
SAMOCHODY  
17-metrowej długości autobus produkcji chińskiej fabryki w Kantonie posiada 66 miejsc siedzących i 154 miejsc stojących.

Fot. — CAF

## Na morskich szlakach

# Przez 3 doby walczyła załoga statku „Ob” z 5-piętrowymi falami w drodze na Antarktydę

MOSKWA  
Dziennik „Sowietskaja Rosija” donosi, że elektromotorowiec „Ob”, płynący do Antarktydy, natrafił po przejściu przez Kanał La Manche na niezwykle silny sztorm.

Olbrzymie fale wysokości 5-piętrowego gmachu uderzały ze straszliwą siłą w statek. Załoga bohatercko walczyła z żywiołem przez 3 doby.

„Ob” wyszedł z ciężkiej o presji bez szwanku i czwartego dnia wyostał się z niebezpiecznej strefy.

BONN

We wtorek, zachodniemiecka radiostacja morska w Norddeich nadała komunikat o zatonięciu na Morzu Północnym tureckiego statku handlowego „Tamar” o wyporności 5.595 ton. Statek zatonął w czasie gęstej mgły z nieznanymi dotychczas przyczyn.

Słyszac sygnały „S.O.S.”, na miejsce katastrofy popłynął radziecki statek „Charkow”, który zdążył jeszcze uratować

## Zatonął statek turecki i ścigacz brytyjski

wszystkich członków załogi „Tamar”.

LONDYN

Ścigacz brytyjski „Ace of Club” zatonął 23 bm. na Morzu Śródziemnym, w odległości około 200 km od Algieru. 7 osób załogi zostało uratowanych przez statek niemiecki.



W WASZYNGTONIE, prezydent Eisenhower rzucił 24 bm. szefa Głównego Zarządu do Spraw Wykorzystania Energii Atomowej przy Radzie Ministrów ZSRR, profesora W. Jemielianowa.

W dążeniu do umocnienia przyjaznych stosunków istniejących między Polską i Nepalem, rząd PRL i rząd Królestwa Nepalu zgodnie postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne oraz wymienić przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów.

W GENEWIE, na konferencji atomowej, przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, osiągnęli 24 bm. porozumienie w sprawie planu pracy, dotyczącego metod wykrywania podziemnych wybuchów nuklearnych. Rzecznik delegacji zachodnich oświadczył, że osiągnięte porozumienie zadowala w pełni życzenia wszystkich delegacji.

Z pożyteczną inicjatywą, mającą na celu zacieśnienie kontaktów między nauką i przemysłem, wystąpiła Wyższa Szkoła Ekonomiczna w KRAKOWIE, która podpisała umowę o współpracy z Południowymi Zakładami Obuwia w Chelmku. Przewiduje ona m. in. pomoc w rozwiązywaniu trudnych zagadnień, związanych z zarządzaniem dużym zakładem przemysłowym. Ze swej strony fabryka przeznaczy pewną część wygosporodarowanych funduszy na stypendia dla studentów WSE, którzy po ukończeniu studiów mogliby objąć odpowiedzialne funkcje w PZO.

POLUDNIOWE WŁOCHY i sąsiednie wyspy nawiedziła kłęsa powodzi. W Oliveri (okręg Messyny) ulice zamieniły się w potoki. Mieszkańcy domów zablokowanych przez wody są ewakuowani. Na skutek trąby powietrznej zawałił się dom w innej miejscowości. W Kalabrii zerwane są połączenia telefoniczne i drogowe. W Crotonie, fabryki uległy zalaniu przez ciągłe wzbierające wody.

## W „Lajkoniku”

W 137 grze „LAJKONIKA” stwierdzono: Brak wygranych z 5-ma trafieniami. 1 wygrana czwórka z plusem, 31.506. 9 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 3.511. 547 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 57. 6.202 wygrane z 2-ma trafieniami po zł 5.

W 53-ciej grze „MŁODSZEGO LAJKONIKA” stwierdzono: Brak wygranych z 6-ma trafieniami. 2 wygrane piątki z plusem po zł 13.996. 42 wygrane z 5-ma trafieniami po zł 714. 1.091 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 27. 1.510 wygranych trójek z plusem po zł 19.

## Nagroda literacka 1959 za najlepszą powieść kryminalną

PARYŻ

Tegoroczną nagrodę literacką za najlepszą powieść kryminalną tzw. nagrodę „Prix du Quai des Orfevres” otrzymał Jean Marcillac za powieść pt. „On ne tue pas pour s'amuser” ((Nie zabija się dla zabawy).

Nagroda została przyznana Marcillacowi 12 głosami na 18. W jury zasiadali m. in. urzędnicy policji.

Nagroda „Prix du Quai des Orfevres” przyznawana jest od 13 lat. Wynosi ona 100 tys franków.

## Z procesu białostockiej lekarki

# Co mówią biegli o praktyce lekarskiej oskarżonej — dr A. Kostkowskiej?

24 bm. w jedenastym dniu procesu A. Kostkowskiej, przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku przedstawili swoje opinie biegli-lekarze: kier Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku — prof. dr M. Byrdy, dyr. Instytutu Onkologii w Gliwicach — doc. dr J. Świącki oraz kier. Zakładu Radiologii AM w Gdańsku — doc. dr T. Zieliński.

Wypowiadając się na temat postępowania lekarskiego, diagnostycznego i leczniczego oraz skutków stosowania przez Kostkowską radu — biegli podkreślili na wstępie, że wartość przedstawionej im dokumentacji chorobowej jest w wielu przypadkach wątpliwa. Kostkowska bowiem sporządzała ją w sposób niedbały i niesumienny.

Omawiając poszczególne przypadki rozpoznania przez oskarżoną raka — biegli orzekli, że szczegółowe badania i obserwacje, przeprowadzone przez nich w toku śledztwa, nie wykazały tego rodzaju schorzeń u czterech pacjentek Chore te w wyniku leczenia promieniami radu stały się całkowicie bezrolne.

W wypadku Adolfiny M. — co wynika z dokumentacji chorobowej i przewodu sądowego — oskarżona przed rozpoczęciem leczenia radem nie zebrała wyniku badania histopatologicznego. Późniejsze badania kliniczne i cytologiczne, przeprowadzone przez biegłych u tej chorej nie ujawniły nowotworu

i dlatego leczenie jej radem przez Kostkowską — zdaniem biegłych — było bezpodstawne.

Jak wynika z innych materiałów, oskarżona nie ustalała w sposób właściwy rozpoznania raka. Wynikało to ze świadomego zaniechania niezbędnych badań.

W konkluzji orzeczenia, biegli stwierdzili, że Kostkowska stosowała rad zbyt pochopnie nie wykorzystując dostępnych jej możliwości innych, mniej szkodliwych dla zdrowia metod leczenia.

Ekspertyzę z zakresu spraw finansowych — gospodarczych przedstawili Miron Szczepankowski i Zygmunt Zdanowicz. Stwierdzili oni w oparciu o odpowiedzialne dokumenty, iż osk Kostkowska w latach 1956—1958 zleciła wypłatę kwoty blisko 149 tys. zł. za przeprowadzone rzekomo 47.302 czynności lekarskie w toku masowych badań onkologicznych. Biegli uznali słuszność wypłacenia kwoty sięgającej tylko 30 tys. zł.

Tak więc globalna nadpłata, jak orzekli oni — wynosi około 120 tys. zł, z czego prawdopodobna kwota przywłaszczona osobiscie przez Kostkowską wynosi ok. 64 tys. zł. Biegli stwierdzili, że kwotę 33 tys. zł. podjęła na podstawie udzielonych jej przez 8 lekarzy pełnomocnictw in blanco oraz 10 sfalszowanych upoważnień na fikcyjne nazwiska.

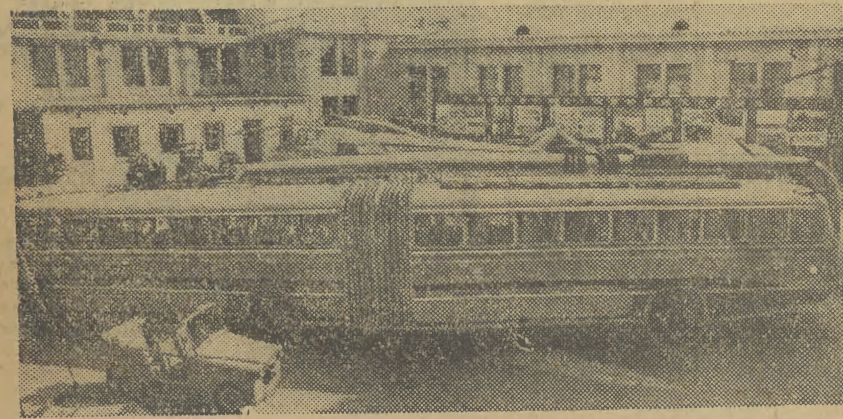
Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

## KRONIKA wypadków

W Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych przy ul. Mogiłskie, 89 spadła z rusztowania z wys. 1 piętra 20-letnia Zofia Swider, zam. w Woli Zabierzowskiej. Doznała ona pęknięcia szyjki kości udowej.

Na ul. Zakopiańskiej został potrącony przez motocykl 32-letni Bolesław Lach, zam. ul. Wronia 27. Poszkodowany doznał złamania nogi.

W czasie pracy w Spółdzielni Inwalidów przy ul. Zwierzynieckiej 7, zatrąca się spalinią z pieca gazowego 53-letnia Eleonora Sykta, zam. ul. Meiselsa 4.



# FIDO na lotnisku w Londynie

Na londyńskim lotnisku rozpoczyna się wkrótce prace związane z zainstalowaniem specjalnego urządzenia do rozpraszania mgły. Urządzenie to, zwane w skrócie FIDO, umożliwi lądowanie pasażerskich samolotów nawet w najbardziej mgliste dni.

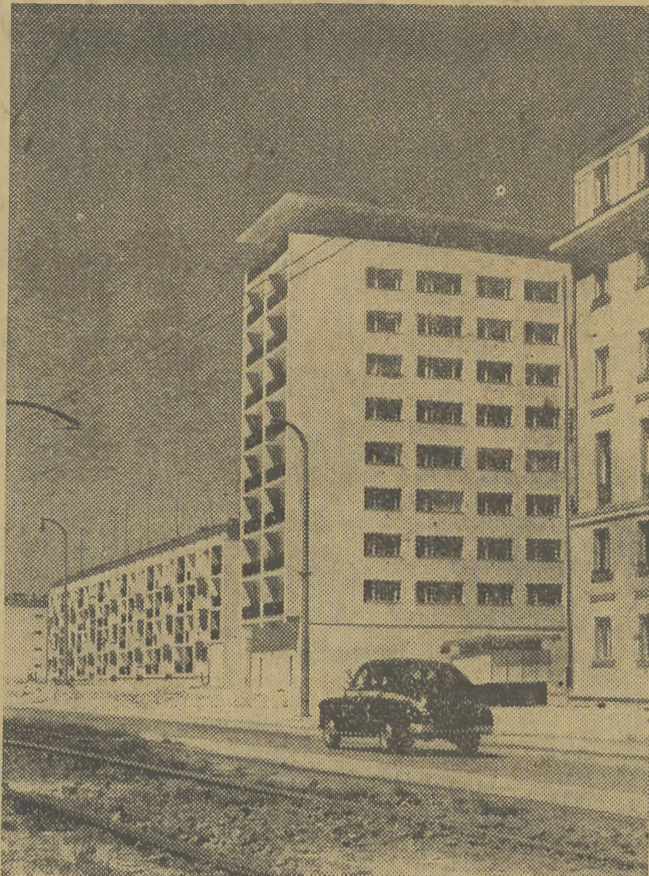
Zasada działania urządzenia FIDO — stosowanego zresztą jeszcze w okresie ostatniej wojny — jest stosunkowo prosta. Pod nawierzchnią lotniska zakłada się rury, którymi dopływa benzyna do sieci palników. Wyzwalane w ten sposób ciepło powoduje rozpraszanie mgły do wysokości kilku dziesięciu metrów nad lotniskiem, co umożliwia już względnie pewne i bezpieczne wylądowanie samolotu.

Przeszkodą na drodze szerszego rozpowszechnienia systemu FIDO w lotnictwie pasażerskim były dotychczas nadzwyczaj wysokie koszty jego eksploatacji (jedno lądowanie „kosztowało” dodatkowo około 5 tys. funtów szterlingów). Obecnie udało się koszty te poważnie zredukować.

Zamiast benzyny używana jest więc tańsza ropa naftowa. Uwzględniając aktualny charakter wiatrów nad lotniskiem, można ograniczyć ilość palników, niezbędnych do rozproszenia mgły. Specjalne urządzenia umożliwiają jednocześnie zapalenie wszystkich palników i wygaszenie ich natychmiast po wylądowaniu samolotu.

W tych warunkach koszty 5-minutowej eksploatacji systemu FIDO wynoszą około 300 funtów szterlingów, co — zdaniem brytyjskich fachowców — jest już opłacalne. Nie spodziewana mgła nad lotniskiem wymaga często „zawrócenia” wielu samolotów, co również połączone jest z poważnymi kosztami dodatkowymi.

Urządzenie FIDO (na londyńskim lotnisku) ma zostać oddane do normalnej eksploatacji zimą 1960—61 r. Do tego czasu w wielu samolotach będzie już zastosowany system elektronicznego lądowania „na ślepo”. Powszechnego jednak wprowadzenia tego systemu do lotnictwa pasażerskiego nie należy spodziewać się przed rokiem 1970. W ciągu tych dziesięciu lat instalacja FIDO powinna się zamortyzować.



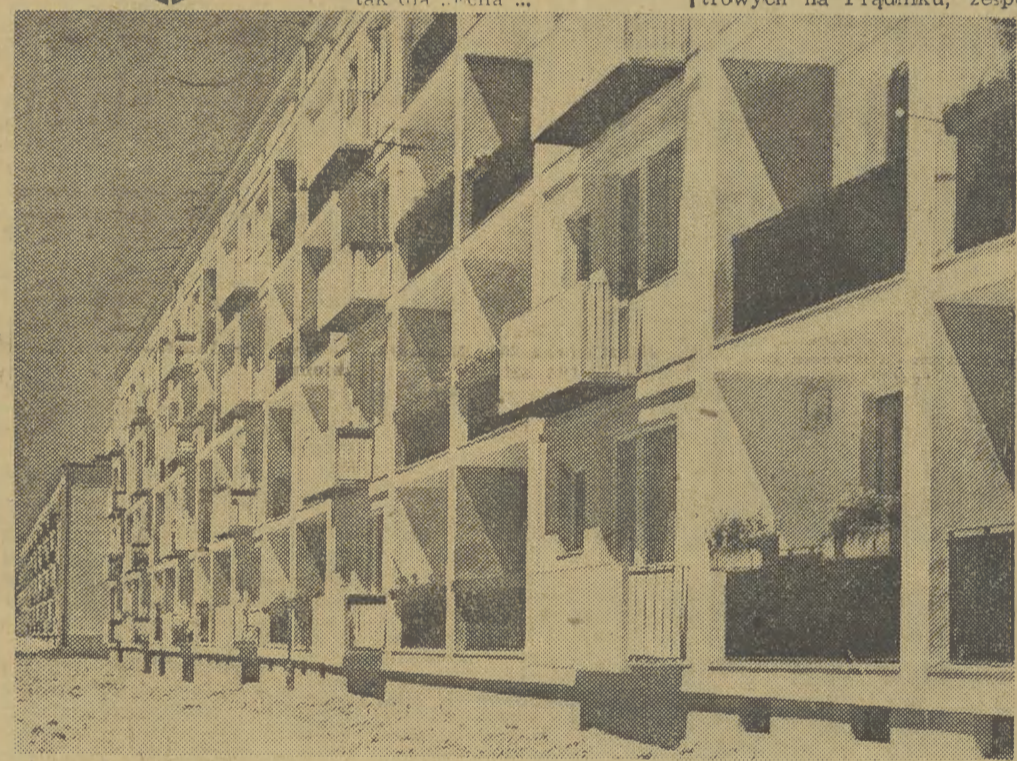
## Mikrofon w sercu

Interesujący przyrząd skonstruowali radzieccy specjaliści — mikrofon do badania głosów serca. Przyrząd ten, rodzaj sondy akustycznej mniejszej od zapalki, wprowadza się bezpośrednio do serca w czasie operacji. Mikrofon połączony jest ze wzmacniaczem i magnetofonem, dzięki czemu dźwięki zapisuje się jednocześnie na taśmie. Jeśli nie można mikrofonu wprowadzić wprost do serca, inny jego rodzaj umieszcza się w bezpośrednim sąsiedztwie mięśnia sercowego przy pomocy przewodu pokarmowego. (et)

## Botanika na... śmietniku

Brytyjski „Times” opisuje wyjątkową grupę botaników angielskich na... wyspiśka śmieci. Botanicy znaleźli tam wiele roślin egzotycznych, niespotykanych gdzie indziej w klimacie Anglii. Dlaczego śmietniki posiadają swą specyficzną florę? Nie tylko dlatego, że odpadki dostarczają wiele azotu, ale także dlatego, że jest tam znacznie cieplej, niż w jakimkolwiek ogrodzie. Poza tym powierzchnia śmietnika oddzielona jest od gleby grubą warstwą porowatej mieszaniny, zawierającej dużo popiołu i papieru. Gdy słońce świeci, taki „grunt” bywa znacznie cieplejszy niż normalna gleba.

Osiedla projektowane przez inż. inż. Chodorowskiego i Golonkę uchodzą w Nowej Hucie za najładniejsze. Urzekają lekkością i barwą. Fot. — W. Łoziński



# Między Moskwą a Nową Hutą czyli — rzecz o 4 mln m³...

Niemal z dnia na dzień w Centrum D, najładniejszym — jak dotąd — osiedlu Nowej Huty wyrósł niski, ceglany mur. W mieście zawrzało: taki mur? Po co? Zeszpeci osiedle! — Nie zszpeci — wyjaśnili projektanci. Mur jest ścianą wewnętrzną, szklanego pawilonu, który otoczy wieżowiec. Szklane całkowicie uwypukli smukłość budynku a tym samym osiedle — zamiast stracić — zyska na wyglądzie...

Wzburzone fale opinii ucichły, a „Echo” — które zwróciło się do projektantów o wyjaśnienia — zawarło interesującą znajomość i — wykorzystując ją złożyło wizytę tandemowi od spraw nowohuckich (i nie tylko) w ich rodzimym Miastoprojektie. Obaj inżynierowie — Kazimierz CHODOROWSKI i Stefan GOLONKA obliczali w pośpiechu kubatury budynków...

JA: Czy to może projekty dla Huty?

TANDEM (zgodnie): Nie! Bierzemy udział w konkursie na osiedle eksperymentalne w Moskwie, ale o tym na razie sza...

JA (przymilnie): Skoro „szaaa”, to... może choć parę szczegółów?

TANDEM (przelamując kurtuzajnie opory): No, może... tak dla „Echa”...

JA (biyskawicznie wykorzystując sytuację): Podobno jesteście Panowie w jednym z trzech zespołów polskich biorących udział w tym konkursie?

TANDEM: Tak. Pracujemy w dużym zespole, którego głównym projektantem jest inż. arch. T. Ptaszycki. Poza grupą krakowską biorą udział w konkursie koledzy z Warszawy i kilkudziesięciu innych z różnych stron świata, jako że konkurs ma charakter międzynarodowy.

JA: Czy poza tym mogą Panowie powiedzieć coś jeszcze o szczegółach konkursu?

TANDEM: Tylko tyle, że opracowując plan osiedla zastosowaliśmy nowe rozwiązania projektowe dla nowych form budownictwa i że osiągnięcia te zostaną wykorzystane w rodzimym budownictwie...

JA: To znaczy, że Panowie myślą jednak o Krakowie?

TANDEM (oburzony): Też pytanie! Myśleliśmy, myślimy i będziemy myśleć! Konkretne rezultaty? Proszę: trzy siedmiopiętrowe bloki dla osiedla „Noworzeczka”, dwanaście budynków czteropiętrowych dla osiedla na Podgórzu, sześć budynków trzypiętrowych na Prądniku, zespół

projektowane przez nas — bardzo kolcowe! Dalej...

JA: To „dalej” dotyczy Krakowa?

TANDEM: Nie — Nowej Huty. Do tej pory zaprojektowaliśmy między innymi kolorowe bloki osiedla Centrum D...

JA: Filmowane przez telewizję amerykańską?

TANDEM (skromnie): Właśnie... Poza tym — znany blok 10 w Centrum B, architekturę osiedla D 1 oraz czternaście bloków wznoszonych obecnie wzdłuż ulicy Wojewódzkiej. W trakcie opracowania znajdują się projekty pierwszej części osiedla Wzgórza Krzesławickie. Będzie to prawdopodobnie najładniejsze osiedle Nowej Huty o architekturze wkomponowanej w rzeźbę terenu i podkreślającej walory krajobrazu. Duże kontrasty wysokościowe! Obok punktów — sześć — i jedenastopiętrowych — szeregowo domki dla rodzin wieloosobowych i trzypiętrowe bloki. Osobne — szklane pawilony dla sklepów i punktów usługowych! Budowa osiedla rozpocznie się z wiosną 1960 r... Co jeszcze? Hmm... Gdyby tak obliczyć projekt za projektem w ciągu dziesięciu lat naszej pracy to... (TANDEM popada w sentymentalną zadumę i mruzcąc po cichu oblicza)... zaprojektowaliśmy budynki o kubaturze 4 mln m³! W przekładzie na język zwykłego śmiertelnika byłby to budynek czterosondygnacyjny o długości... 24 km. ....

JA (monolog): Cyfra — jak powiada Wiech — niewąska, biorąc pod uwagę, że nie tylko o ilość tu chodzi ale i o jakość. Osiedla projektowane przez Panów uważane są za najładniejsze — urzekają lekkością, barwą, usytuowaniem... No, i ten pawilon na razie pierwszy, ale chyba nie ostatni... Co można jeszcze dodać? O konkursie nie, żeby nie zapeszyć, a w ogóle — życzyć następnych dziesięciu lat pracy tak owocnej dla Krakowa i Nowej Huty!

Rozmawiała: M. MICHALIKOWA

## Optymistyczne perspektywy dla Zakopanego

Stary rok dobiega już końca. Dla Zakopanego był to rok pomyślny, przyniósł bowiem znaczne przyspieszenie tempa realizacji planu inwestycyjnego. Na tę poprawę sytuacji wpłynęła przede wszystkim lepsza praca Prezydium MRN.

Optymistyczna ocena nie powinna jednak przesłonić trudności, a tych nie brak. I tak, na skutek m. in. braku siły roboczej w budownictwie i opóźnień w przygotowaniu dokumentacji technicznej i prawnej, co uniemożliwiło podjęcie kilku budów — Zakopane, z ogólnej sumy 103 mln zł przypadającej na ten rok z Uchwały Prezydium Rządu o rozwoju uzdrowiska — nie wykorzystano około 15 mln zł.

Zadania inwestycyjne na rok przyszły wyrażają się kwotą 158 mln zł — możliwości przerobowe miejscowych przedsiębiorstw budowlanych oblicza się zaś na 120 mln zł. Te teoretyczne wyliczenia nie uwzględniają jednak wzrostu wydajności pracy załóg budowlanych. Można więc oczekiwać, że nowo zorganizowane przedsiębiorstwo budowlane „Podhale”, z którym Zakopane wiąże tak wielkie nadzieje, dołoży wszelkich starań, aby maksymalnie wykorzystać fundusze przeznaczone na rozwój uzdrowiska na rok przyszły.

(marr)

## Ludwik Flaszen

# Sen srebrny Salomei

Rok Słowackiego postawił nasze teatry przed niełatwą kłopotem: trzeba grać jego dramaty. Tak, kłopot to prawdziwy, choć mamy do czynienia z najwęższym z polskich dramaturgów. I co robić? Jeszcze raz powielać „Fantazję” i „Kordiana”, jedne dzieła z bogatego dorobku mistrza, które nie drażnią współczesnej — by tak rzec — wydolności estetycznej? Jeszcze raz wznowić „Balladę” — nie tylko już do niemożliwości ograna, ale tak rozpetyczniona i naburmuszona, że ciarki biorą na samo wspomnienie? Jeszcze raz pokazać „Marię Stuart”, strawną przez to, że młody jeszcze wówczas autor nie rozluźnił się w melodramie, wERNY klasycystycznym szkolnym naukom? A może znowu „Mazepa”? Brz, na trumnie na scenie nie sposób nie reagować śmiechem. Dzięki, rozbawiony melodram stanął pomiędzy nami a wielkim poetą.

Gdyby sporządzić rejestr sposobów, w jakich uśmierca lub kaleczy Słowacki swoich bohaterów, otrzymalibyśmy niezwykłe pomysły: grand gignol, gdzie wydzieranie oczu i popełnianie samobójstwa przez potyknięcie szkła nie na-

leży do środków najbardziej efektywnych. Jeśli w ów grand gignol wbudować problematykę patriotyczno-religijną, a całość okrasić owymi czystymi, anielskimi dziełkami w rodzaju Lilii Wenedy, Amelii itp., otrzymamy mełanz iście farsowy. I jak tu tego Słowackiego grać? A może przez przewrotne odwrócenie proporcji? Może za istotę wziąć to, co wydaje się tylko środkiem dla wyrażenia problematyki zbiorowej? I owe straszliwe efekty wypieścić, wyhołubić, całą resztę biorąc za sublimację, maski, przebrania, w jakich rozgrywają się wściekłe dramaty podświadomości poetyckiej? Już widzę taki sadystryczny spektakl, pełen grozy i groteski, wzniosłości i trywialności... Niestety, dla markiza de Sade czy Geneta nie ma u nas miejsca w piśmiennictwie, a cóż dopiero na scenie... Więc od grzesznych marzeń wróćmy do rzeczywistości.

Skuszancka dokonała dzieła bardzo ambitnego. Nie poszła utartymi szlakami repertuarowymi. Sięgnęła do dramaturgii mistycznej Słowackiego. Pokazała „Sen srebrny Salomei”. I osiągnęła sukces. Sukcesem jest bowiem, jeśli choć

jedna odsłona przedstawienia potrafi rzucić czar na widza; jeśli znużenie i galimatias zaczyna się dopiero od połowy odsłony drugiej. I jeśli mimo to do końca da się wysiedzieć.

Zastęga w tym nade wszystko wiersza poety — i tego, że sporą część jego uroków sprawnie wydobycy. Zaangażowano, jeśli tak można powiedzieć — mięśniowo-ruchową uwagę widza. Kobysani rytmem wiersza, zawieszeni oddaleniem rymu, zaniesieni odstępstwami od regularności — czekamy dopełnienia, wyrównania potencjałów energetycznych. Galopada obrazów stwarza klimat treści, choć nie daje jasnego jej konturu. Od czasu do czasu z tej fascynującej burzy słów wyłania się skrawek sensu. To wystarcza, by nie zgubić się w całości. Jak libretto baletowe. I tu przecież intryga dramatyczna grzeszy wszystkimi słabościami teatralnej muzy Słowackiego. Ale ratuje ją to, że autor jak gdyby sam zepchnął ją do roli maryjnesowej; uczynił z niej rusztowanie, na którym porozwieszają przedziwno poetyckiej wyobraźni (ta w złym guście przenosi niechaj świadczą, jak bardzo piszący te słowa soli-

daryzuje się z hołdami dawnych komentatorów Słowackiego). No i towianizm poety nic nas nie obchodzi, jako że sprawa ukraińska, której tyle zainteresowania poświęca ostatnio scena nowohucka. Nie tracimy więc wiele, jeśli nie otrzymujemy sensu dramatu; ważne, że otrzymujemy jego klimat, jego dynamikę wewnętrzną. Nie obchodzi nas mistyka Słowackiego. Ale magii jego wyobraźni chętnie damy się zacczarować.

I tu pretensja do inscenizatora. Efekt artystyczny przedstawienia płynie z poetyckiej magii. Ale trochę jakby wbrew inscenizatorowi. Ze tak się stało — wynika raczej stąd, iż kazal on aktorom mówić wiersz wedle swej najlepszej wiedzy o rzemiośle; nie zaś dlatego, by w tym upatrywał sens przedstawienia. Przeciwnie — zabiegi Skuszancki polegają na wydobyciu z mgławicy poetyckiej jaką jest „Sen” — tzw. racjonalnego jądra. Skuszancka staru się ustalić rzeczowe stosunki pomiędzy postaciami; nakreślić obraz rozsądzonej wewnętrznie sprzecznościami Rzeczpospolitej szlacheckiej. Trudno

(Dokończenie na str. 4)

# Skocz, a powiem Ci kim jesteś

Philippe Halsman, znany władający siedmioma językami fotoreporter amerykański, opublikował ostatnio album zawierający portrety popularnych osobistości. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wszyscy sfotografowani zostali w niezwyklej pozie — tylko w momencie skoku. Podobno autor niejednokrotnie musiał pokonać trudność w uzyskaniu zgody na pozowanie w tej formie, niemniej umiał widocznie przekonać, skoro obok filmowych w jego książce znaleźli się także przedstawiciele świata nauki, wybitni mężowie stanu, pisarze. Zebranie materiałów trwało 5 lat. Halsman twierdzi, że ta seria zdjęć stanowi ciekawe studium psychologiczne, w „skokologii” bowiem dopatruje się on dużych możliwości podpatrzenia ludzkiej natury.

Jak zachowuje się człowiek w chwili gdy skacze? Pochłonięty tą czynnością traci przeważnie kontrolę nad swą mimiką i gestem i działa podświadomie, ukazując „prawdziwą twarz”. Oto kilka prac Halsmana i jego komentarze.



Marylin Monroe — podobnie jak jej francuska koleżanka Brigitte Bardot — skacze uginając kolana i zaciskając dłonie, jak grzeszna dziewczynka, której każe się zawsze uważać na ułożenie rąk i nóg. To kobiety-talki, wiecznie pozujące na podlotka.

## Bocian — żołnierz

Jedną z jednostek wojskowych na Rzeczowszczyźnie poszczycić się może posiadaniem niezwyklego mieszkańca. Jest nim bocian, którego znaleźli żołnierze poszerzonego w skrzydło, prawdopodobnie przez jakiegoś myśliwego. Żołnierze postanowili zaopiekować się ptakiem i odąd bocian stale przebywa na terenie koszar. Głośny stał się m. in. wypadek, gdy bocian stojąc kiedyś w pobliżu magazynu nie wpuścił do wewnątrz żołnierza, którego nie znał dotychczas „osobliwie”.

Bocian spaceruje sobie swobodnie po całym terenie, karmiony zaś jest przez żołnierzy. Ostatnio przesiał być samotny, żołnierze bowiem znaleźli drugiego rannego bociana, którym się również zaopiekowali.



Skacze wiceprezydent USA Richard Nixon. Charakterystyczne rozłożenie rąk znamionuje się woli i zdolność wywierania wpływu na innych. Dwukrotnie pokonał w wyborach Thomas Dewey skoczył z jedną ręką wyciągniętą do góry. Ambicja, nie osiągnięty cel — konkluduje Halsman.



Księżna i księżkę Windsoru (księżna długo nie chciała wyrazić zgody) zdjęte w obuwie, co świadczy o roztropności i zdolnościach przewidywania. Patrzą prosto w obiektyw — przyzwyczajeni są bowiem do tego, że od lat zawsze zwrócone są na nich ciekawe oczy otoczenia.



Zupełnie inaczej skoczyła świetna Audrey Hepburn, Swobodnie odrzucone ręce, szereg krok, naturalny uśmiech zdają się mówić — patrzcie na mnie! Dojrzałość, niezależność. Podobne cechy wykazała Sophie Loren.

## Opowiedzi Redakcji

**Dr Helena Szymańska (1919)**  
Treść listu Pani przekażaliśmy do wiadomości władz zwierzchnich wiadomej osoby.  
**Henryk Krzemiński, Kraków (1915)**

Tak szczegółowych przepisów prawnych — jak te, o które Pani pyta, nie ma i być nie może. Ze wspólnej kuchni współlokatorzy powinni korzystać w granicach rozsądnego, normalnego użytkowania — dotyczy to również rozmieszczenia w kuchni sprzętów gospodarczych, mebli kuchennych itp. W razie sporów między współlokatorami, posiadającymi przydziały z używalnością wspólnej kuchni, radzimy skorzystać z roz-

zjemczej pomocy komitetu blokowego.

**Bronisława Topowa, Nowa Huta (1917).**

Lekarstwo, o które Pani zapytuje, znajduje się obecnie jeszcze w stadium prac laboratoryjnych; o wprowadzeniu go do sprzedaży w naszych aptekach nie omieszkamy powiadomić Czytelników, trudno nam jednak przewidzieć okres, kiedy to nastąpi.

„Pracująca”, Kraków (1924). Uwagi Pani nie wydają nam się słuszne. Trudno, aby autobus pospieszny zatrzymywał się tak często, jak tramwaj. Najbliższy przystanek autobusu linii A jest

zrzeszą usytuowany w pobliżu, przy pl. Wolności.

**Eżbieta Adamowiecka, Kraków (1978).** W interesującej Panią sprawie radzimy porozumieć się z Polskim Radiem (ul. Szlak 71). Piosenki, którą Pani lubi, na łamach „Echa”, niestety, wydrukować nie możemy.

**Katarzyna Woźniczka, Kraków (1975).** Z Pani sprawą zaznajamiliśmy się bliżej — pragniemy ją omówić osobicie; prosimy w związku z tym o przybycie do Redakcji w porach udzielania wyjaśnień i porad prawnych (środy, soboty w godz. 10-12) — Dział Łączności z Czytelnikami, pok. 25.

# Nauka w walce z pożarami podziemnymi w kopalniach

Pożary podziemne należą do najpoważniejszych klęsk żywiołowych w kopalniach. Tak — słowa klęska można tu użyć i będzie ono określeniem najpełniej trafnym.

Powodują one rocznie wiele strat materialnych i zagrażają bezpośrednio bezpieczeństwu pracy. Zaczynijmy od powodów ich powstawania.

Nasz węgiel wykazuje duże skłonności do samozapalania. Stąd w skali rocznej 80 proc. pożarów w kopalniach powstaje właśnie z tej przyczyny. Pozostałych 20 proc. wynika czy to na skutek wadliwego działania urządzeń mechanicznych i elektrycznych, czy też od nieostrożnego zaproszenia ognia.

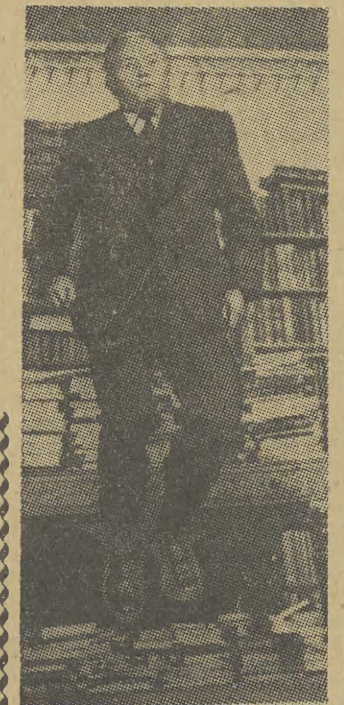
Wynikłe straty — olbrzymie.

Z jednej bowiem strony wysokie są koszty akcji przeciwpożarowych w kopalniach, nie mówiąc już o tym, iż nieraz zachodzi konieczność izolowania całych ogromnych pól kopalnianych obejmujących substancję węglową już przygotowaną do eksploatacji. Z drugiej strony — każdy pożar to niebezpieczeństwo dla górnika — pociągające niekiedy ofiary w ludziach. W momencie bowiem wybuchu pożaru następuje zadymienie kopalni połączone często ze zjawiskiem odwrócenia prądów powietrza, dymy pojawiają się z kierunków niespodziewanych, zaskakując pracującą załogę.

Nie umniejszajmy i nie lekceważmy pożarów podziemnych — lecz i nie tragizujmy. Nie zapomnijmy, że właśnie polscy naukowcy mają wiele zasług w podniesieniu bezpieczeństwa pracy w kopalniach — w walce z pożarem. Zmarły przed rokiem rektor Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr BUDRYK cieszył się światową sławą właśnie w tej dziedzinie. Prace zapoczątkowane przez profesora Budryka kontynuuje dziś katedra Aerologii i Hydromechaniki Górniczej AGH pod kierownictwem prof. dr inż. J. LITWINISZYNA i prof. dr inż. ST. KNOTHEGO, oraz Zakład Mechaniki Górniczej Polskiej Akademii Nauk.

Wysiłki naszych uczonych idą w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszym zagadnieniem jest możliwe wczesne ujawnienie miejsca zagrożenia i ewentualnego pożaru na skutek samozapalania się węgla. Drugie zagadnienie stanowi zabezpieczenie sieci kopalnianej już w przypadku zaistnienia pożaru i jego szybkie zwalczanie.

Jeżeli chodzi o zagadnienie pierwsze — to pracę zainicjowaną przez prof. Budryka prowadzi nadal doc. mgr inż. Zdzisław MACIEJASZ przy



Prof. Denis W. Brogan — historyk, wykładowca Cambridge. Zaciętny działacz (jedna), pełne skupienia spojrzenie. Energia, zdecydowanie, opanowanie. (db)

współdziałanie chemików doc. dr LASONIA i mgr KORTY. — Pracują oni nad wyjaśnieniem istoty procesu samozapalania węgla i samozapalania węgla.

Walka z pożarem podziemnym stanowi również temat prac dyplomowych absolwentów AGH, którzy zajmują się m. in. dokładną analizą sieci wentylacyjnej. Obrona pracy odbywa się przy współdziałaniu przedstawicieli przemysłu.

Jeżeli chodzi o wczesne wykrywanie ognisk pożarowych stosowane są obecnie dwie metody. Jedną z nich opracował doc. dr Wojciech OLPINSKI z Głównego Instytutu Górniczego i polega ona na kontroli składu powietrza kopalnianego. Przy jej pomocy określa się cały rejon kopalni zagrożony powstaniem pożaru.

Metoda druga tzw. perhydrologowa oparta na badaniach naukowców AGH — określa stopień zaawansowania procesu samozapalania węgla — a więc pozwala na definitywne ustalenie miejsca gdzie ewentualnie może wybuchnąć ogniisko zapalne. Próby metody pierwszej przeprowadzone już zostały w kopalni „Paweł” — natomiast metodą perhydrologową prowadzono badania w kopalniach „Jowisz”, „Szombierki”, „Gen. Zawadzki”. Planami objęte są także i dalsze kopalnie.

Wracając do dyplomantów AGH. Pracują oni pod kierunkiem profesorów specjalistów z zakresu wentylacji i pożarów nad zastosowaniem w kopalniach metod wentylacyjnych dla zmniejszenia zagrożenia pożarowego. Chodzi bowiem o to, by zaprowadzić racjonalne przewietrzanie kopalni i uzyskać stabilizację prądów powietrza podczas wybuchu pożaru, tak by dymy spływały

do wentylatorów najkrótszą drogą.

Praca dyplomantów obejmuje również schematy wstępne akcji przeciwpożarowej, szybkiego wyprowadzenia załogi z zagrożonego miejsca — to znaczy, pierwsze, prawidłowe czynności jakie ma wykonać kierownik akcji podczas wypadku.

Wszystkie te zagadnienia były omówione i przedyskutowane na dwudniowej konferencji naukowej — technicznej, która odbyła się ostatnio w Polskiej Akademii Nauk. Inicjatorami konferencji byli: Ministerstwo Górniczego i Energetyki, Komisja Techniczna Krakowskiego Oddziału PAN oraz Akademia Górniczo-Hutnicza.

Należy również wspomnieć, że Katedra Eksploatacji Złóż AGH pod kierownictwem prof. dr inż. J. ZNAŃSKIEGO pracuje nad systemami eksploatacji w pokładach skłonnych do samozapalania, a Katedra Ekonomiki i Organizacji Górniczego pod kierownictwem prof. dr inż. B. KRUPINSKIEGO nad prawidłowym modelem kopalni z uwzględnieniem zagadnień wentylacji i pożarów.

Na zakończenie jeszcze informacja uzupełniająca. Ołów we wszystkich wspomnianych zagadnieniach naukowcy AGH współpracują ściśle z przemysłem węgelnym. Wicedyrektor Departamentu Górniczego w pionie wentylacji i pożarnictwa Minist. Górn. i Energ. — mgr inż. Fr. Kruk jest równocześnie pracownikiem naukowym i wykładowcą na AGH. Także i doc. mgr inż. Z. Maciejasz, jest pracownikiem tegoż Ministerstwa.

DANUTA PAWŁOWSKA

# Sen srebrny Salomei

(Dokończenie ze str. 3)

zaprzeczyć: warstwa owego realizmu w dramacie jest. Ale z chwilą, gdy ją eksponujemy, zaczynają dziać się nonsensy: sprawdzają się sny wieszczce, przepowiednie, znaki itp. Sprawdzają się do słowności, jako składnik organiczny rzeczywistości przedstawionej — miast sprawdzać się przenośnie czy symbolicznie. Dla nas — bo nie dla poety-mistyka — powstaje zgrzyt; realizm zaczyna się dopominać o swe pełne prawa. A wyjście z owej sprzeczności jest: trzeba tylko warstwę realistyczną ująć jako funkcję snu, a nie sen jako funkcję realizmu. Zamiast prawdopodobieństwa rzeczowego — szukać prawdopodobieństwa sennego; postawić śmiało na poetykę snu. Wówczas nawet mistyczne szaty Słowackiego byłyby do przyjęcia. I moglibyśmy oddać się magii dramatu bez racjonalistycznych uprzedzeń.

By wyjść z impasu, w jakim znalazł się na naszych scenach Słowacki, trzeba by zaiste jaja Kolumba. A gdyby tak zrezygnować z wszelkich „racjonalnych jąder” — i nie szukać sensu, gdzie go dla nas być nie może? I — mistyczne zwłaszcza — dramaty poety potraktować za pretekst dla dynamiki czystych form? I zrobić sobie taką małą luksusową orgijkę „poezji czystej”? Znów — grzeszne marzenia... Tam perwersja — tu formalizm! A jednak bardzo żywy, niepokojący musi być ten Słowacki, skoro prowokuje do grzechu...

W przedstawieniu nowohuckim grzeszy jeden tylko aktor: Ryszard Kotas. Jego Semenka nie ma w sobie nic ze „steptowego sokota”, jakim chciałoby go widzieć niekiedy. To właśnie czysta dynamika ciała, rytm mięśni wchodzący w

zawieś relacje z rytmem mowy. Aktorstwo bardzo intelektualne, koncipowane — i bardzo „biologiczne” zarazem, żywiołowe. Kotas reprezentuje rzadki u nas typ aktora poszukującego, dla którego nie prawda życiowa postaci, nie bierność uleganie nastrojowej melodyce tekstu, lecz ostro zarysowane założenie formalne stanowi punkt wyjścia w opracowywaniu roli.

Podobała mi się również Anna Lutostawska jako Księżniczka. Umiała swą Księżniczkę osnuć obłokiem wieloznaczności, bez taniach efektów kobiecej tajemniczości i rezygnacji z wyraźnego konturu logicznego roli. Jakkolwiek rzecz toczyła się w tradycyjnej raczej manierze psychologicznej... Franciszek Pieczka ciekawy był jako Regimentarz dzięki temu, iż umiał połączyć znane skądinąd szablonu, owe gwałtowne i szerokie gesty magnackie — z tym, co Brecht nazywa „efektem obcości”. Wiersz w formie pięknie, a co najmniej starannie wypracowanej mówli wszyscy aktorzy bez wyjątku.

Scenografia Mariana Garlickiego świetna w klimacie, choć zbyt zależna od inspiracji Szajny. I nierówna. Obok znakomitych czerepów z husarskimi skrzydłami, które patronują akcji stale — niezbyt fortunne elementy ruchome. Obok wybornych kostiumów, jak suknia Księżniczki i strój Semenki — straszliwa koszula Salomei i w złym guście ubiorzy młodocy.

Przedstawienie nie nastrajające entuzjastycznie, ale niewątpliwie godne szacunku, że podsumuje wrażenia wieczoru na modę nieco staroświecką.

LUDWIK FLASZEN

Teatr Ludowy. J. Słowacki: Sen srebrny Salomei. Reż. K. Skuszanka. Scenogr. M. Garlicki. Muzyka J. Bok.

25
Sroda
Katarzyny
Erazma

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA

To nie
kawiarnia „Zaczka“

Kawiarnia w Klubie MPIK
dotychczas cicha przystań
dla amatorów naprawde
dobrej kawy, niestety
ostatnio zmieniła swój
charakter.

Czyż kierownictwo Klubu
nie potrafi jakoś przekonać
młodzieży o tym, że kawiarnia
MPIK to nie klub dyskusyjny? (bz)

Odbiór gazu coraz gorszy!
Co będzie dalej?

Krakowianie tracą cierpliwość.
Powodem narzekania
jest odbiór gazu, który z dnia
na dzień staje się coraz
bardziej fatalny.

Nasze zakłady gazownictwa
— bazują na trzech
zasadniczych źródłach.
Pierwsze to produkcja
własna gazu węglowego,

Ogółem w okresie jesieni
i zimy w ciągu doby —
Gazownia potrzebuje dla
swych klientów od 200—215
tys. m³ gazu.

starca od 30—70 tys. m³
Dzienny więc deficyt gazu
koksowniczego w najlepszym
nawet wypadku wynosi 70 tys.
m³.

Koksownia dostarcza nam
jedynie swoje nadwyżki tzn.
gaz koksowniczy, który nie
jest już potrzebny do
produkcji Zakładom Metalurgicznym
HiL.

W konsekwencji kierownictwo
Gazowni musi porządnie
sobie nałamać głowę,
by zmniejszyć niedobory
w dostawie.

wyjście z impasu gazowego,
jeżeli w tej chwili niemal
wylącznie jesteśmy skazani
na koksownię — a ta z kolei
cuarów nie dokona,
jako że przede
wszystkim musi
zaopatrzyć poszczególne
wydziały Huty,
a jej możliwości
produkcyjne,
jak każdego zakładu
tego typu —
mają także swoje
granice.

Niestety projektanci,
którzy przed laty
wysunęli koncepcję
by Gazownia Miejska
w Krakowie
bazowała na
gazie koksowniczym
nie wzięli
pod uwagę
rozbudowy Huty,
a co za tym
idzie
zwiększenia
zapotrzebowania
jej własnych
obiektów.

W efekcie
posunięciu
do kosztowało
nas ogromne
sumy
a krakowianie
nie mają
żadnej
z tego
pociechy. (paw)

Za zakłócenie spokoju
w stanie nietrzeźwym
grzywna od 300 do 1000 zł

Utarł się w naszym mieście
dość dowiecny zwyczaj,
że na osoby
nietrzeźwe
patrzy się
„przez palce”.

Porządku i Bezpieczeństwa
Publicznego
postulowano
z całą
stanowczością
zaostrezenie
represji
karnych
wobec
osób
pozostających
w konflikcie
z obowiązującymi
przepisami,

Z listów do redakcji

Sokół w Krakowie

Pozwalam sobie
zakomunikować,
że w dn. 21
listopada
br. o godzinie
16,
zawazyłem
na Wieży
Ratuszowej
sokoła
wędrownego
(Rhynchodon
peregrinus
Tunst.).

Za zakłócenie
spokoju,
—
zwłaszcza
nocą
można
otrzymać
karę
nawet
do 3 tys.
zł,
za
drobniejsze
wykroczenia
grzywna
wynosi
od 300—1000
zł.

Ryzykować
więc
nie
warto.
Nie
warto
nawet
wyrzucać
papierków
na
ulicę,
lub
niedopałków,
bo
i
za
to
mandat
wynosi
do 100
zł. (cz)

Szef kuchni
„Wierzynka”
p. M. Kaluża
radzi na obiad
NALESNIKI
ZE
SZPINAKIEM
Szpinak
czyścimy,
dobrze
pluczymy,
po
czym
wrzucamy
na
posoloną
wrzącą
wodę.

Przenosiny w „Delikatesach”

W dniu
wczorajszym
klienti
„Delikatesów”
stanęli
przed
niespodzianką.
Oto —
dzięki
uzyskaniu
lokalu
przy
ul.
Szewskiej
16
(po
dawnej
garnażerii)
i
wyremontowaniu
go
przeniesiono
tam
część
sprzedaży
wędlin.
Pozostała
część
—
przede
wszystkim
najbardziej
delikatesowe
gatunki
jak
np.
kabanosy,
szynka
czy
myśliwska,
pozostały
na
dawnym
stoisku
przy
Rynku
Głównym.

Mgła przyczyną wielu wypadków

W ubiegłym tygodniu
w kronikach
milicyjnych
zarejestrowano
17
wypadków
drogowych
w
woj.
krakowskim.

W bieżącym tygodniu
wskutek
małej
widoczności,
spowodowanej
mgłą,

na
przez
47-letniego
Józefa
Łaskawca.

Natomiast
w
Jasieniu
pow.
Brzesko
kier.
samochodu
osobowego
m-ki
P-70
Bronisław
Adamczyk
z
Krakowa

W ub. tygodniu
zdarzył
się
w
województwie
jeden
wypadek
kolejowy,

W PAN...

Dzisiaj
w
środek
o
godz.
18
w
gmachu
PAN
przy
ul.
Sławkowskiej
17
odbędzie
się
posiedzenie
Komisji
Nauk
Ekonomicznych
PAN.

Wyroby PT dla Wenezueli i Meksyku

Pertraktacje
o
zwiększenie
eksportu
wyrobow
państwowego
przemysłu
terenowego
trwają.

M. in.
można
już
zasygnalizować,
że
Krakowskie
Zakłady
Drzewne
PT
przygotowują
do
eksportu
bogaty
asortyment
wyrobow
z
drzewa
do
Anglii
i
Holandii.

Komunikat RN

Wydział
Komunikacji
Prez.
Rady
Narodowej
w
m.
Krakowie
zawładnia,
że
transport
ciężki,
przekraczający
dopuszczalny
gabaryt
oraz
ciężar
ulicami
Krakowa,

Notatnik krakowski

\* Dzisiaj
w
środek
25
br.
odbędzie
się
o
godz.
17.30
i
20
w
sali
Domu
Żołnierza
przy
ul.
Lubicz
dwa
ostatnie
występy
kabaretu
„Wagabunda”

W kilku wierszach

59
studentów
WSE,
dwóch
studentów
WSP
oraz
8
młodych
pracowników
KZWME
„Kabeł”

Ważne wydarzenia

\* Zebranie
referatowe
Krak.
Stow.
Księgowych
odbędzie
się
ju-



To dobry znak,
ze wreszcie
spółdzielczość
szwaska
zaprzestaje
powoli
dublowania
przemysłu
kluczowego
to
jest
robienia
obuwia
seryjnego
i
masowego.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry
SŁOWACKIEGO:
godz.
19.15
„Sprytna
wdówka”
(przedst.
zamknięte).

Kina
UCIECHA:
godz.
15.45,
18,
20.15
„Amerykanin
w
Paryżu”
(USA).

(Pl.
Centr.):
15
„Dzielny
wojak
Szwęjk”;
16
„Satelici
Ziemi”
i
in.;

Program
dla
dzieci:
18.30:
Aktualności.
18.55:
„Goście
miał
widziani”.
19.30:
Dziennik.

Wystawy

MUZEUM
LENINA
ul.
Topolowa
5
(godz.
10—18).
ETNOGRAFI-CZNE:
„Obrazy
i
zwycaje
ludowe”

Dyżury

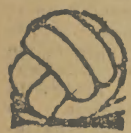
CHIRURG:
Wrocławska
5,
PO-LOZNA:
Kopernika
17,
INTERN:
Prądnicka
37,

Apłeki

Dietla
76,
Rynek
Główny
45,
Lubicz
7,

Radio

Godz.
16.45:
Dziennik.
17.00:
Jolivet
—
Koncertino
na
trąbce,
ork.
smyczkową
i
fortepian.
17.15:
Aud.
dla
młodzieży.



# Polska - NRF 3:0

# ECHO SPORTOWE

# Ciężko wywalczone zwycięstwo Czerwonej Zvezdy nad Koroną

## Nasi piłkarze coraz bliżej Rzymu

W meczu piłkarskim z cyklu eliminacji przedolimpijskich reprezentacja Polski pokonała w Essen amatorską jedenastkę NRF 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Baszkiewicz, Hachorek i Pohl. Sędziował p. Versyp (Belgia).

**NRF**—Eglin, Gerdau, Schoefer, Olk, Tams, Schultz, Ruelh, Hermann, Thimm, Hoehel, Doerfel.

**POLSKA** — Stefaniszyn, Szczepański, Korynt, Monica, Strzykowski, Zientara, Faber, Pohl, Hachorek, Szarzyński, Baszkiewicz.

Mecz rozpoczął się od huraganowych ataków drużyny niemieckiej. Ostre tempo narzucone przez gospodarzy zaskoczyło poważnie w początkowej fazie meczu Polaków. Po pomyślnym jednak przetrzymaniu niemieckiej nawałnicy Polacy zaczęli coraz częściej kontratakować, by w 17 minucie gry uzyskać prowadzenie.

Zdobywca pierwszej bramki dla naszych barw był Hachorek, który pięknym strzałem z woleja zmusił do kapitulacji dobrze spisującego się do tej pory Eglina. Utrata bramki nie zdeprymowała

wcale gospodarzy, a wprost przeciwnie zdopingowała do nieustępliwej walki. Szkoda tylko, że często wykraczała ona poza obowiązujące przepisy. Coraz częściej arbiter spotkania musiał interweniować z powodu faulów popełnianych przez piłkarzy drużyny niemieckiej. Polacy nie zrażają się jednak ostrą grą. Defensywa nasza z powodzeniem „rozbija” ataki gospodarzy i zasilą licznymi piłkami atak. Na drugą bramkę nie czekano więc długo. Zdobył ją w 29 min. Baszkiewicz po ładnej akcji Faber — Pohl.

Po przerwie mecz stał się widowiskiem już mniej ciekawym. Polacy wyraźnie zwolnili grę, oddając okresami inicjatywę w ręce Niemców, którzy przeprowadzili wiele szybkich i groźnych ataków, ale zawodził całkowicie strzałowo. Trzecią bramkę nasi reprezentanci zdobyli nieoczekiwanie w 52 min. gry ze strzału Pohla, który sprytnie wykorzystał nieporozumienie między Olkiem a Schoeferem i silnym strzałem ułokował piłkę w lewym rogu bramki niemieckiej.

Polacy mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie wyniku, ale strzały Hachorka i Zientary miały się z celem o centymetry, a wspaniała „bomba” Strzykalskiego w 40 min. meczu trafiła w poprzeczkę.

Zwycięstwo Polaków jest jak najbardziej zasłużone. W przekroju całego meczu drużyna nasza była pod każdym względem zespołem lepszym. Gospodarze mogli jedynie zaimponować dużą ambicją.

W drużynie polskiej, która zaprezentowała na stadionie w Essen dobry futbol na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Monica i Korynt w obronie, Zientara w pomocy oraz Pohl, Baszkiewicz i Hachorek w ataku. Tutaj należy dodać, że Pohl był wyjątkowo czujnie pilnowany przez obrońców niemieckich, którzy nieraz w trójkę atakowali naszego napastnika, gdy znajdował się w posiadaniu piłki. W takiej sytuacji Pohlowi było naprawdę trudno

**Mistrzynie Polski** — siatkarki krakowskiej Wisły dobrze rozpoczęły tegoroczne boje ligowe. Krakowianki pokonały w Łodzi miejscowe zespoły Startu i Unii po 3:0, obejmując prowadzenie w tabeli. Na zdjęciu fragment spotkania Wisła — Unia. Fot. — CAF

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu polscy piłkarze są już prawie pewnym uczestnikiem olimpijskiego turnieju w Rzymie. Mecz bowiem rewanżowy z NRF, który da definitywne rozstrzygnięcie odbędzie się w Polsce. Liczymy w nim na ponowne zwycięstwo.

### Ze „Sports-Tourist'em” do czterech stolic

Oddział krakowski „Sports-Touristu”, organizuje w styczniu przyszłego roku 14-dniową wycieczkę autokarem do czterech stolic (Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, Sofia). Koszt wycieczki 4 tys. zł. Zgłoszenia przyjmuje „Sports-Tourist”, Kraków, ul. Jana 18.



## Przed walnym zjazdem oddziału krakowskiego PTTK

29 bm. odbędzie się w Krakowie walny zjazd oddziału krakowskiego PTTK, skupiającego ostatnio prawie 15 tysięcy członków, zrzeszonych w 197 kołach. Zaznaczyć należy, że w czerwcu br. zarząd oddziału krakowskiego PTTK został zawieszony uchwałą Zarządu Głównego i od tego czasu zastępowany go tymczasowy zarząd komisaryczny. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że walny zjazd będzie bardzo ważnym wydarzeniem w życiu turystycznym Krakowa, a od przebiegu i wyniku obrad zależą dalsze losy i rozwój działalności oddziału.

## Z obrad dziennikarzy sportowych

Przedmiot całodziennych, krakowskich obrad dziennikarzy sportowych z całej Polski stanowiły przede wszystkim aktualne zagadnienia zawodowe. Podstawą do dyskusji, w której głos zabierało 16 mówców był referat wygłoszony przez przewodniczącą Zarządu Głównego Klubu Dziennikarzy Sportowych przy SDP — red. J. Zmarzlika. W swych wypowiedziach dyskutanci podkreślali obiektywizm i su-

mierność, jakie zawsze powinny cechować dziennikarza w jego pracy zawodowej. Wiele słów poświęcono sprawie polemiki. Na ogół wszyscy byli zgodni, że polemika prasowa jest potrzebna, lecz musi być prowadzona rzeczowo i z dużą kulturą, co niestety dotychczas nie zawsze miało miejsce. Omówiono również regulamin nagrody „Złotego Pióra”.

W pierwszej części narady przewodniczącą WKPF — M. Kadów zapoznał zebranych z sytuacją naszego województwa na odcinku sportu a przez Automobilklubu — Czopek poinformował o przygotowaniach do XX Międzynarodowego Rajdu Samochodowego, jaki odbędzie się w przyszłym roku w województwie krakowskim. Dotychczasowe prace i zamierzenia komisji prasowej narciarskich mistrzostw świata przedstawił red. St. Rzeszot. Ponadto wiceprezes PZHL — W. Sadowicz zaprosił zebranych dziennikarzy na konferencję prasową, która w związku z obecnym sezonem hokejowym odbędzie się z początkiem przyszłego miesiąca w Katowicach.

Na zakończenie Dziennikarze zwiedzili Kombinat Sportowy Korony oraz byli obecni na popisie gimnastycznym w wykonaniu najmłodszych zawodniczek i zawodników tego klubu.

Międzynarodowe spotkanie koszykówki mężczyzn pomiędzy 11-krotnym mistrzem Jugosławii — zespołem Czerwonej Zvezdy, a III-ligową Koroną zakończył się zwycięstwem koszykarzy jugosłowiańskich 78:68 (32:29).

Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Radovic 36, Kontic 13, Matic, Minja i Vicentic po 8 oraz Dragojlovic 5, a dla pokonanych — Murzynowski 33, Wójcik 11, Helak 10, Tarnawski 7, Kmicikiewicz 4, Lach 2 i Sroka 1. Sędziowali pp. J. Janowski i Z. Hegerle z Krakowa.

Koszykarze jugosłowiańscy zaprezentowali się w Krakowie jak najlepiej. Ze ich zwycięstwem nad III-ligowym zespołem nie wypadło zbyt imponująco to zasługa, ogromnej ambicji włożonej w grę przez zawodników Korony i w pierwszym rzędzie „wisłackich” posiadków w osobach Wójcika i Murzynowskiego. Goście holdując raczej grze pozycyjnej, zaprezentowali duże umiejętności techniczne i swobodę w rozgrywaniu poszczególnych akcji. Graczem nr 1 zespołu jest znakomity Radovic, na którego kapitalne zagrywki krakowianie nie umieli znaleźć obrony. Podobali się także Kontic, Minja i Dragojlovic.

W drużynie krakowskiej oprócz Wójcika i Murzynowskiego, dobrze wypadł Tarnawski.

Przed meczem prezes Korony — dyr. Rudolf Lowas, udekorował złotymi odznakami jubileuszowymi najbardziej zasłużonych koszykarzy Korony — Helaka, Lacha, Tarnawskiego i Szumilasa. (LANG)

Dziś o godz. 19 w hali Korony Czerwona Zvezda gra z Cracovią.

## Czy Polonia Bytom przerwie pasmo sukcesów Garbarni

Piłkarze Garbarni, którzy mogą poszczycić się piękną serią 45 nie przegranych spotkań będą podejmować w najbliższą niedzielę 29 bm. wicemistrza Polski — zespół bytomskiej Polonii. Jak zapewnia nas kierownictwo Garbarni obie drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Mecz zapowiada się więc interesująco. Początek o godz. 12. (k)

## Jutro o godz. 18 Koszykarze Czerwonej Zvezdy grają z Wawelem

Jutro (tj. w czwartek) w hali przy ul. Zwierzynieckiej koszykarze belgradzkiej Czerwonej Zvezdy rozegrają towarzyskie spotkanie z zespołem WKS Wawel. Początek zawodów o godz. 18.

## Co ma piekarz do boksera

Ze piernik ma niewiele wspólnego z wiatrakiem, to zostało już dawno udowodnione. Będziemy natomiast zapewne jedynymi z pierwszych, którzy czarno na białym udowodnią, że piekarz ma wiele wspólnych interesów z bokserem.

Otóż menager mistrza świata w wadze ciężkiej Johanssona — Ahquist oświadczył dziennikarzom, że rewanżowy pojedynek o tytuł mistrzowski jego pupila z Murzynem amerykańskim Pattersonem odbędzie się w Nowym Jorku pod protektoratem... — szwedzko-amerykańskiego stowarzyszenia piekarzy. W zamian za objęcie patronatu no i dotożenie do tego odpowiedniej sumki w dolarach i koronach, piekarze USA i Szwecji należący do stowarzyszenia będą mieli prawo przyklejania do swego pieczywa kartki reklamowej z napisem: „Pamiętaj, że Johansson (względnie Patterson w zależności od tego, który z pięściarzy wygra walkę rewanżową) znajduje się w tak doskonałej formie tylko dlatego, ponieważ spożywa pieczywo z naszej piekarni”.

Ażeby jednak reklama taka miała pewne pokrycie ustalono, że podczas miesięcy dzielących od pojedynku każdy z zawodników musi spożyć przynajmniej po jednej bułeczce ze wszystkich piekarni członków stowarzyszenia.

### Totek

W ostatnim losowaniu gry liczbowej „Toto-Lotek” nie odnaleziono rozwiązań z 6, ani z 5 trafieniami premiowanymi. Stwierdzono natomiast 109 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 19.400 zł oraz 5.912 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 360 zł i ok. 118 tys. rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 24 zł.

— Nie bújam, nazywam się Rieff, tu jest moje biuro. Co pani robi w moim biurze?

— Fan jest adwokatem Rieffem? Naprawdę? — Chce pani zobaczyć mój dowód osobisty? Mam się pani tłumaczyć z obecności w mojej własnej poczekalni? — powiadam. Sytuacja zaczyna mnie bawić.

— W takim razie... ja bardzo przepraszam... — jąka się dziewczyna.

Podechodzi do mnie, przywołuje na twarz rażny uśmiech (Martine Carol w filmie „Natalia”), wyciąga rękę.

— Jestem pana sekretarką — mówi. — Bardzo mi miło — powiadam i ściskam jej rękę. — A czy mogę wiedzieć, czemu zawdzięczam ten zaszczyt?

— Nina mnie przysłała, dzwoniła przecież do pana w tej sprawie.

Rzeczywiście Nina dzwoniła. Nina, to moja poprzednia sekretarka. Opuściła mnie miesiąc temu bo wyszła za mąż. Obiecała dać zastępczynię i rzeczywiście zadzwoniła pewnego dnia, że znalazła „odpowiednią siłę” i że ją do mnie skieruje. Ale to było dwa tygodnie temu.

— Czemu się pani nie zgłosiła wcześniej? — pytam.

— Kiedy wcześniej?

— Wtedy, kiedy Nina dzwoniła. Dwa tygodnie temu.

Dziewczyna czerwieni się, odwraca głowę. Czy powiedziałam coś złego?

— Zresztą wszystko jedno — mówię. — Po prawdzie sekretarka jest mi akurat tyle potrzebna, co kogutowi łaźnia. No, ale skoro już pani tu jest, to w porządku. Umie pani stenografować?

Dziewczyna robi wielkie oczy.

— Tym lepiej, że pani nie umie — powiadam. — To się na nic nie przydaje.

## ODOAKER M. RIEFF ROZKOSZNE PRZEDPOŁUDNIE

W gabinecie odzywa się telefon. Dziewczyna patrzy na mnie pytająco.

— Niech pani przyjmie — mówię. — Niech pani powie, że mnie nie ma.

Dziewczyna wchodzi do gabinetu, wchodzi za nią. Pluszowa kotara, sięgająca podłogi, kryje całą wnękę z drzwiami na balkon. Oprócz tego w sąsiedniej ścianie jest okno wychodzące na ślepy pasaż między domami. Przez to okno wpada światło, odbite od muru po drugiej stronie pasażu. W gabinecie nie jest zbyt jasno. Dobre oszklone szafy pełne książek i segregatorów, dwa monumentalne biurka, staroświecka kasa ogniotrwała i klubowe fotele gigantycznych rozmiarów stwarzają aurę solidności i powagi. Jeśli coś tu może zachwiać zaufanie klienta, to jedynie moja osoba. Reszta tchnie dostojnością. Dziewczyna odkłada słuchawkę.

— Ta osoba dzwoniła już dwa razy — mówi.

— Widocznie ma dużo czasu — powiadam. — Jak się pani nazywa?

— Pums — mówi ona.

— Na imię czy na nazwisko?

— Na nazwisko. Na imię mi Genowefa.

— Wolę Pums — powiadam. — Będę pani mówił po nazwisku, dobrze?

— Jak pan sobie życzy — mówi dziewczyna uległym tonem.

